

Lornetka – Golec uOrkiestra

Kupiłek lornetke
By podglądać Bernadetke
Ale w łoknak żaluzje mo
Zasłonynte

Ksiynżyc wisi na niebie
A jo wcions nie widzem ciebie
Marzem coby rentgenem być
W takij chwili

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie spię kombinujonc jak być z niom

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie spię kombinujonc jak być z niom

Cekołbyk do rana
Lec matuś zdenerwowana
Krzycy znowu nie wstanie na
Piyrson zmianie

Ale matuś nie wiy ło tym
Ze kierownik mie z roboty
Wyłół bo miołek problemy wciąż
Z koncentrancjom

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie spię kombinujonc jak być z niom

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie spię kombinujonc jak być z niom

Wcoraj wpod mi do głowy
Pomysł cołkiem łodlotowy
Ze jej wyśleń miłosny list
Anonimowy

Myśleń sobie ukradkiym
Moze kasik przypadkiym
Biegnonc przepadnie wpadajonc wprost
W me ramiona

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie śpię kombinujonc jak być z niom

I taki teroz problym mom
Że w chałpie kiedy syćka śpiom
Jo nie śpię kombinujonc jak być z niom

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie śpię kombinujonc jak być z niom

Tak bardzo bardzo kochom jom
Że w nocy kiedy wszyscy śpiom
Jo nie śpię kombinujonc jak być z niom



Słowa: GOLEC RAFAŁ, GOLEC OLGA MAGDALENA

Muzyka: GOLEC ŁUKASZ, GOLEC PAWEŁ

Rok wydania: 1999

Płyta: Golec uOrkiestra 1